

zakonnych. Wypracowana teoria winna z czasem działać w kierunku porządkowania i unifikacji naszych teologicznych księżnic. Praktyczny ich kształt, realizowany na wypracowanej teorii biblioteki teologicznej, winien się jednak mieścić koniecznie w modelu przyjętym dla bibliotek naukowych specjalnych. Dodać może warto, że w wypracowaniu i realizowaniu modelu biblioteki teologicznej, nie sposób zapomnieć o jej roli i funkcji społecznej albo — inaczej mówiąc — o jej zadaniach w szeroko rozumianej ewangelizacyjnej misji Kościoła. Żyjemy wszak w okresie dynamicznego i wszechstronnego rozwoju nauk teologicznych, tak życiodajnie inspirowanych przez Vaticanum II. Zapotrzebowanie na rzetelną, niepołowiczną informację o osiągnięciach i postępach tych nauk jest zauważane coraz szerzej.

Zakończę może akcentem następującym. Wiadomo, jaka jest nasza rzeczywistość bibliotekarska na co dzień, bez wątpienia często bardzo trudna: niedostatki lokalowe, finansowe, personalne, całkowity niejednokrotnie brak zrozumienia ze strony czynników nadrzędnych. Mamy jednak w środowisku polskich bibliotek teologicznych pokaźny zapewne zastęp ludzi oddanych sprawie, pełnych zapału i determinacji. To jest nie mały kapitał. To przecież wszystko w końcu zaczyna się i kończy na człowieku.

Zacytuję tu słowa ojca Romualda Gustawa, który tak inspiratorsko działał w naszym środowisku przez lat kilkadziesiąt, słowa, które powtarzał wielokrotnie, a utrwalił w swym drukowanym wystąpieniu, tutaj już przywoływanym, pt. *Stan i potrzeby bibliotek kościelnych oraz program pracy na najbliższy okres*. Oto te słowa:

„Biblioteka, choćby najlepiej zaopatrzona, jest sama w sobie martwym zbiorem książek, martwym warsztatem. Ożywić ją musi dopiero twórczy duch ludzki — człowiek. On jest organizatorem, a rola jego jest bardzo doniosła. Od tego bowiem, jakim jest bibliotekarz, zależy będzie i biblioteka... Wraz z bibliotekarzem stoi lub upada biblioteka... a bibliotekarstwo to nie tyle zawód, ile powołanie i nie tyle wymaga się od bibliotekarza kwalifikacji nabytych, ile osobistych cech wrodzonych. Można powiedzieć, że bibliotekarz, podobnie jak poeta, non fit, sed nascitur”.

#### Dyskusja po referacie ks. F. Lenorta

##### I. Kolejność dyskutantów:

- 1) ks. Stanisław Librowski\* (Ośrodek ABMK),
- 2) p. Stanisław Derus (Biblioteka Seminarium OO. Redemptorystów w Tuchowie),

---

\* Z powodów wyłuszczonej w przypisie gwiazdkowym na stronie 9, także obecnie — przy osobach wygłaszających referaty i zabierających głos w dyskusji nie położono ich tytułów naukowych.

- 3) ks. Stanisław Librowski (po raz drugi),
- 4) p. Witold Pawlikowski (Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu),
- 5) o. Andrzej Pabin (Biblioteka Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie),
- 6) p. Andrzej Dziubecki (Biblioteka Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie),
- 7) o. K. Marciniak (Biblioteka Instytutu Tomistycznego w Warszawie),
- 8) p. Andrzej Paluchowski (dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL),
- 9) ks. Stanisław Librowski (po raz trzeci),
- 10) ks. Janusz Nagórny (Biblioteka Seminarium Duchownego w Lublinie).

## II. Autoryzowane głosy w dyskusji

1. Ks. S. **Librowski** w pierwszym wystąpieniu prosił prelegenta, ażeby do wymienionych typów bibliotek dodał księgozbiory większych archiwów i muzeów oraz znaczniejsze kolekcje osób żyjących, np. niektórych biskupów czy księży profesorów.— Następnie mówił o zasobach charakteru muzealnego starszych bibliotek kościelnych — o ich licznych rękopisach, inkunabułach i starych drukach stanowiących wprawdzie wielki skarb i majątek, ale z drugiej strony wymagających dużego nakładu pracy i konserwacji przy mniejszej frekwencji użytkowników.— Wreszcie zwrócił uwagę na dużą ilość dubletów w dawniejszych bibliotekach seminaryjskich, które dostały się do nich przeważnie po zniesionych kolegiatach i klasztorach w XIX w. oraz po zmarłych kapłanach. Czy nie można by w związku z tym mówić o jakiejś potrzebie i możliwości sfinansowania pewnej części owych dawnych rzeczy na zakup potrzebnych druków współczesnych?

W drugim wystąpieniu wspomniany w następujący sposób ustosunkował się do kwestii braku metodycznych opracowań dla bibliotekarstwa kościelnego. Oповідаjąc się za potrzebą odrębnych w tym przedmiocie prac i pomocy dla bibliotek teologicznych, jednocześnie przypominał o konieczności korzystania z istniejących podręczników odnoszących się do bibliotekarstwa ogólnego, nazywanego często przez nas świeckim. Istnieje tam bowiem wystarczająca ilość owych pomocy, a bibliotekarstwo nasze nie jest diametralnie różne od tamtego. Zresztą podobnie postępują archiwiści i muzeolodzy kościelni.

W trzecim swoim wystąpieniu tenże dyskutujący mówił o dwóch głównych typach bibliotek kościelnych przed wybuchem ostatniej wojny. Były to w diecezjach biblioteki seminaryjskie, a w zakonach również księgozbiory tamtejszych seminariów duchownych. Dopiero po zakończeniu tej wojny w nowszych diecezjach zaczęto zakładać biblioteki diecezjalne. Początek temu dały diecezje częstochowska i katowicka, które dotąd posiadały biblioteki seminaryjskie, ale przy swoich szkołach duchownych w Krakowie. Podobnie poza swoimi księgozbiorami seminaryjskimi zaczęły organizować jeszcze inne biblioteki teologiczne zakony szczególnie pracujące na polu naukowym (Jezuici — Biblioteka Pisarzy TJ, Dominikanie — Biblioteka Instytutu Tomistycznego).— Mówca wskazał również na genezę większej ilości druków z dziedziny humanistycznej w niektórych księgozbiorach seminaryjskich. Powiedział mianowicie, że istnieją one głównie w bibliotekach tych diecezji i zakonów, które w okresie międzywojennym i zaraz po tej wojnie posiadały niższe seminaria duchowne, formowane intelektualnie zgodnie z programem nauczania ogólnych średnich szkół świeckich.

2. P. Stanisław **Derus**: Nawiązując do szeroko omówionej i umotywowanej przez prelegenta nazwy i pojęcia biblioteki teologicznej, w odróżnieniu od nieprecyzyjnej nazwy biblioteki kościelnej, wypowiadam się za przyjęciem i stosowaniem nazwy biblioteki teologicznej. Ponieważ biblioteki teologiczne posiadają mniej lub więcej bogate działy książek o tematyce świeckiej, inkunabułów staro-

druków i innych pozycji o muzealnej nieraz wartości, koniecznym wydaje się być wypracowanie polskiej teorii biblioteki teologicznej, uwzględniającej różnorodność tematyczną i specyfikę księgozbiorów.

Korzystam z okazji, że jestem przy głosie i zwrócę uwagę na konieczność szerszej niż dotychczas wymiany informacji między poszczególnymi bibliotekami teologicznymi. Utworzenie — może przy Bibliotece KUL jako wiodącej — komórki informacji teologicznej, byłoby celowym i pożytecznym przedsięwzięciem.

3. P. Witold **Pawlikowski**: Ks. Dyrektor Lenort w swoim referacie określił wyraźnie przedmiot dzisiejszej konferencji. Nie będzie nim więc ogół bibliotek stanowiących własność Kościoła Katolickiego określane w praktyce bibliotecznnej, bibliotekoznawstwie, także w najnowszej polskiej *Encyklopedii Katolickiej* mianem bibliotek kościelnych. Rozważania skierowane będą przede wszystkim na problematykę bibliotek teologicznych, a więc tylko tych, które z racji swych specjalistycznych funkcji, gromadzą, opracowują i udostępniają zbiory w zakresie teologii. Ks. Dyrektor przyznaje jednak, że niektóre, szczególnie mniejsze biblioteki teologiczne, gromadzą także literaturę ogólną, a zbiory ich wtedy nabierają charakteru uniwersalnych. Tak jest rzeczywiście, a to rozszerzone gromadzenie poddyktowane jest w dużej mierze potrzebami instytucji której służą, a także programem nauczania.

Powstaje tu jednak pytanie, czy rozważania o pewnym tylko typie bibliotek specjalnych nie łączą się z problemem szerszym, jakim jest organizacja i funkcjonowanie ogółu bibliotek Kościoła Katolickiego. Dlatego też rozszerzyłem stwierdzenie Ks. Dyrektora o konieczności stworzenia polskiej teorii biblioteki teologicznej. Istnieje też bowiem, moim zdaniem, potrzeba objęcia teorią, jak i ustanowieniami organizacyjnymi całego zespołu bibliotek kościelnych.

4. P. Andrzej **Dziubecki**: W wygłoszonym referacie bardzo cenną wydaje mi się próba rozgraniczania i uściślenia pojęć biblioteki kościelnej i biblioteki teologicznej. Pojęcia te nie pokrywają się, gdyż u ich podstaw leży przyjęcie dwóch różnych kryteriów podziału bibliotek.

Biblioteki kościelne wyodrębniamy spośród innych przyjmując kryterium osobowości prawnej instytucji utrzymujących i finansujących bibliotekę. Biblioteki kościelne są utrzymywane i finansowane przez Kościół, w odróżnieniu od bibliotek państwowych, samorządowych, społecznych czy prywatnych.

Biblioteki teologiczne wyodrębniamy przyjmując kryterium zakresu tematycznego zbiorów bibliotecznych. Z tego punktu widzenia wszystkie biblioteki dzielimy na ogólne (uniwersalne), gromadzące zbiory ze wszystkich dziedzin wiedzy i biblioteki specjalne ograniczające zakres swych zbiorów do wybranych dziedzin wiedzy. Wśród bibliotek specjalnych o wyższych lub szerszych specjalnościach ulokować należy biblioteki teologiczne. Oczywiście wchodzi tu także w grę dodatkowe kryterium poziomu dzieł gromadzonych; stąd osobiście za bibliotekę teologiczną uważam tylko taką, w której przeważają dzieła teologiczne o charakterze naukowym, choć mogą się tam znaleźć także opracowania popularne.

Wyodrębnione przy użyciu różnych kryteriów pojęcia nie pokrywają się całkowicie, lecz w dużym stopniu krzyżują. Znaczna część bibliotek kościelnych to biblioteki teologiczne i znakomita większość bibliotek teologicznych jest jednocześnie kościelnymi. Biblioteką i kościelną i teologiczną jest np. biblioteka seminarium duchownego; biblioteką kościelną, ale nie teologiczną — biblioteka parafialna; a biblioteką teologiczną, ale nie kościelną — biblioteka KUL czy ATK.

W przypadku biblioteki KUL i ATK należy jednak zastrzec, że co prawda formalnie nie stanowią one własności Kościoła, ale ich związki z nim są bardzo

mocne. Te dwie biblioteki są zresztą nietypowe także i z tego względu, iż są one teologicznymi tylko w odniesieniu do części swych zbiorów. Choć dzieła teologiczne stanowią w nich zdecydowaną większość, to nie należy zapominać, że biblioteki te gromadzą także dokumenty z innych dziedzin wiedzy, co przybliża je do definicji bibliotek uniwersalnych.

5. Ks. Feliks Lenort (w odpowiedzi dyskutantom): Najwięcej uwagi poświęcili dyskutanci, zabierający głos po moim referacie, zagadnieniom terminologicznym. Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że większość głosów przychyliła się do mojej sugestii, iż pojęcie „biblioteki kościelnej” jest zbyt rozciągliwe, szerokie, by adekwatnie określać nim całą gamę typów bibliotek gromadzących literaturę religijną, od uczelnianych akademickich po — powiedzmy — parafialne. Należy więc wprowadzić określenie „biblioteki teologicznej” w odniesieniu do tych księżnic, które gromadzą piśmiennictwo teologiczne sensu stricto, co oczywiście nie wyklucza gromadzenia literatury z zakresu szeroko rozumianych nauk pomocniczych. Wszystkie więc biblioteki kościelne, związane z funkcją uczelnianą, studyjną (głównie biblioteki uczelni i instytutów naukowych) byłyby określane mianem bibliotek teologicznych.

Z wdzięcznością przyjmuję rozwinięcie tej myśli przez zabierających głos w dyskusji, głównie w osobie o. Władysława Andrzeja Pabina i Andrzeja Dziubckiego. Głos Witolda Pawlikowskiego, który stwierdził, iż nie widzi potrzeby wprowadzenia terminu biblioteki teologicznej, nie wydał mi się przekonywujący. Całkowicie też — jak sądzę — jest nie do przyjęcia stwierdzenie, że biblioteki te winny kierować się w polityce gromadzenia zasadą tzw. gromadzenia ogólnego. Oczywiście pojęcia nauk pomocniczych teologii używam w rozumieniu bibliotecznym, a nie innym. Nie ulega przecież wątpliwości, iż piśmiennictwo np. z zakresu socjologii, pedagogiki, psychologii musi być selektywnie gromadzone w bibliotece teologicznej, gdyż spełnia funkcje pomocnicze w stosunku np. do studium katechetyki, teologii pastoralnej itp.

Niepełna była poczyniona przeze mnie egzemplifikacja poszczególnych typów bibliotek — co słusznie zauważył ks. prof. Librowski, uzupełniając mą wypowiedź z pożytkiem dla całości mej prelekcji. Słusznie wskazał o. Kazimierz Marciniak, iż aktualnie zróżnicowany obraz polskich bibliotek kościelnych jest uwarunkowany historycznie. To prawda, ale nie zwalnia nas to od podejmowania konsekwentnych działań w kierunku powolnych organizacyjnych przekształceń, by nie pozostać w tyle za współczesną ogólną teorią i praktyką biblioteczną. Oczywiście zagadnienie unifikacji bibliotek teologicznych w Polsce — którą to kwestię podniósł ks. Janusz Nagórny — nie było przeze mnie rozumiane w sposób literalny. Miałem raczej na myśli postulat przyjęcia przez te biblioteki ogólnej płaszczyzny zasad. Oczywiście daleki jestem od postulowania swoistej „czystki” w księgozbiorach bibliotek teologicznych, zmierzającej do eliminacji tych partii zbiorów, które nie mieszczą się w polityce aktualnie postulowanego gromadzenia. Nawarstwienia historyczne w zbiorach stanowią przecież o ich szczególnej atrakcyjności.

**Dyskusja po referacie o. mgra Władysława Sotowskiego pt. Polityka gromadzenia zbiorów w bibliotece teologicznej, którego prelegent nie nadesłał.**

I. Kolejność dyskutantów:

- 1) o. Kazimierz Marciniak (Biblioteka Instytutu Tomistycznego w Warszawie),
- 2) ks. Jan Związek (Biblioteka Diecezjalna w Częstochowie),